

MACIEJ FRANZ ▶

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Konferencja

**„Postacie wspólnej historii Polski i Rosji”****– Sankt Petersburg 21–23 maja 2015 roku**

Stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich latach znalazły się w poważnym impasie. Faktycznie na poziomie dyplomacji możemy mówić o epoce lodowcowej. Udało się nie tylko zamrozić kontakty polityczne, czy wywołać wojnę handlową, ale również przenieść ten konflikt na poziom kultury i nauki. Odwołano faktycznie „Rok Rosji” w Polsce i analogicznie „Rok Polski” w Rosji. Z planowanych wielkich imprez zostało się raptem kilka, o mniejszym znaczeniu, ginących w odmętach propagandy, która dziś zalewa już nie tylko media, ale również coraz częściej spotkania naukowców.

Pomysł tej konferencji pojawił się jeszcze w czasie, gdy relacje między obydwojoma państwami były dużo lepsze. Już wtedy pojawił się pomysł, by spotkać się w dawnej stolicy państwa rosyjskiego, by porozmawiać o ludziach, którzy zasłużyli się we wspólnych dziejach, polsko-rosyjskich. To sąsiedztwo Polski i Rosji, faktycznie odwieczne, obok wojen, sporów, czasami nienawiści, przynosiło także karty piękne, karty współpracy, przynosiło postacie, które odgrywały często rolę równie ważną dla obu państw i narodów.

Inicjatywa organizacji tej konferencji przypadła po stronie rosyjskiej Instytutowi Historii Narodowego Uniwersytetu w Sankt Petersburgu, a szczególnie Katedrze Historii Narodów Słowiańskich i Bałtyckich, kierowanej przez profesora Aleksandra Filjuszina. Ze strony polskiej orga-

nizację konferencji przyjął na siebie Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, kierowany przez profesora Tomasza Cielskiego. Jednak, jak można być pewnym, inicjatywa ta nie doszłaby do szczęśliwego końca, gdyby nie wsparcie Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Sankt Petersburgu, Pana ministra Piotra Marciniaka. To siła kontaktów, także tych osobistych, chęci i determinacji tych ludzi, zadecydowała, że w drugiej połowie maja 2015 roku mogli się spotkać polscy i rosyjscy historycy, by dyskutować o wspólnej przeszłości.



Prof. A. Filjushkin na uroczystym otwarciu konferencji, w salach Instytutu Historii Narodowego Uniwersytetu w Sankt Petersburgu, fot. M. Franz

Na konferencję zaproszono naukowców nie tylko z Sankt Petersburga i Opola, ale z kilku najważniejszych polskich ośrodków naukowych, od wielu lat utrzymujących kontakty z rosyjskim światem naukowym, mających tam swoje dokonania i prowadzących od wielu lat badania naukowe. W Komitecie naukowym znalazł się więc profesor Tomasz Kupisz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, zaś wśród zaproszonych naukowców, występujących na konferencji byli doktor Andrzej Korytko z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, profesor Janusz Dorobisz z Uniwersytetu Opolskiego, profesor Andrzej Szmyt z Uniwersy-

tetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, profesor Maciej Franz z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Po stronie rosyjskiej wszyscy poza Aleksym Łobinem, który wystąpił w imieniu Kompleksu Narodowego „Dom Kongresowy” w Sankt Petersburgu, reprezentowali Narodowy Uniwersytet w Sankt Petersburgu, w którym działa całe grono naukowców, intensywnie badających dzieje polsko-rosyjskie od czasów wczesnonowożytnych po współczesność. Program zakładał dwa intensywne dni obrad naukowych, pierwszego dnia w salach uniwersytetu, drugiego zaś w gościnnych murach Polskiego Konsulatu Generalnego, który od wielu lat intensywnie wspiera wszelkie działania naukowe i kulturalne, na styku Polski i Rosji i od dawna stara się wspierać polskie badania naukowe prowadzone na terenie archiwów w Sankt Petersburgu.



Profesorowie, od lewej, Janusz Dorobisz, Maciej Franz, Andrzej Szmyt nad Newą, dzień przed konferencją w czasie spaceru. W tle Muzeum Ermitażu, fot. M. Franz

Po uroczystym otwarciu konferencji przez Dyrektora Instytutu Historii Narodowego Uniwersytetu w Sankt Petersburgu, profesora Abduła Dajdowa i polskiego konsula generalnego Piotra Marciniaka, można było przystąpić do obrad.

Jako pierwszy wystąpił profesor A. Filjushkin próbując zarysować działalność rosyjskich dyplomatów w XVI wieku, wskazując na tę sferę ich działalności, która powiązana była ze stosunkami z państwem polsko-litewskim. Dokładnie z tym wystąpieniem korespondowało następne, profesora Dariusza Kupisza, który skupił swoją uwagę na polskich dyplomatach, docierających do Moskwy w pierwszej połowie XVII wieku. Swoją część wystąpienia poświęcił zarysowaniu losów zwolenników unii polsko-rosyjskiej, których w okresie Wielkiej Smuty nie brakowało, a jednocześnie uzyskiwali oni spore wpływy wśród bojarów rosyjskich. Kryzys Moskwy stał się szansą dla takich rokowań, koncepcji czy też marzeń polityków skupionych wokół dworu króla Zygmunta III Wazy.



Pierwszy dzień konferencji. W pierwszym rzędzie od lewej konsul RP Piotr Marciniak, docent Larisa Arżakowa i profesor Abdul Dajdow, fot. M. Franz

Do wzajemnych stosunków w XVI wieku powrócił w następnym wystąpieniu magister Aleksiej Łobin, który postanowił przybliżyć pewne kwestie związane z bitwą pod Orszą. To jedno z największych starć w XVI wieku, czasami wręcz porównywane swoją wielkością i znaczeniem do bitwy pod Grunwaldem. Młody rosyjski naukowiec skupił się na części uczestni-

ków tego starcia, które, co też warto podkreślić, ciągle jest elementem sporu i różnic pomiędzy polskimi i rosyjskimi historykami.

Doktor Andrzej Korytko zdecydował się przybliżyć losy kniaziów Trubeckich w XVII wieku, którzy musieli, z racji swoich interesów, wpływów, ale także i koncepcji politycznych, lawirować pomiędzy Rosją a państwem polsko-litewskim. Takich rodów na wschodzie ziem polskich, ale jeszcze bardziej na ziemiach litewskich nie brakowało. Często członkowie takich rodów robili kariery urzędnicze po obu stronach granicy, dużo lepiej rozumiejąc specyfikę pogranicza wielkich mocarstw, niż to pozostaje dziś w naszym udziale.



Profesor Dariusz Kupisz w czasie wystąpienia, fot. M. Franz

Stosunki polsko-rosyjskie to oczywiście fragment szerszej polityki, w której często bardzo aktywnie uczestniczyły także inne państwa. Zwłaszcza jak leżały one w pobliżu granic polskich czy rosyjskich. Takim krajem były Prusy Książęce, których władca, książę Albrecht Hohenzol-

lern, był blisko związany z dworem polskim. Tu, nad Wisłą szukał swoich wpływów, tu chciał zabezpieczać przyszłość swojego księstwa, którą postrzegał właśnie u boku państwa polsko-litewskiego.

Ta postawa, a więc szukania swojego losu u boku Polski, była w wieku XVI czy też później w wieku XVII bardzo częsta. Państwo polsko-litewskie, było mocarstwem europejskim i w efekcie tego stawało się atrakcyjne dla mniejszych państw, władców czy też wodzów społeczności, walczących o swoje miejsce na mapie Europy. Tak właśnie trzeba postrzegać losy hetmana kozackiego Iwana Wyhowskiego, który po śmierci Bohdana Chmielnickiego faktycznie przejął władzę na terenie autonomii kozackiej. Do jego losów, życiorysu powróciła profesor Tatiana Tairowa, która spozjrzała na postać kozackiego hetmana od strony rosyjskiej. Nie po raz pierwszy dla polskich historyków postać pozytywna, w oczach rosyjskich badaczy ociera się o zdradę i zaprzeczenie interesom swojej społeczności. Niestety jest to jedna z tych osi wzajemnych stosunków, od której uciec się nie uda.



Drugi dzień obrad

Od prawej dr A. Korytko, prof. A. Szmyt, prof. D. Kupisz, fot. M. Franz

Na zakończenie pierwszego dnia obrad głos zabrał profesor Janusz Dobrobisz, dla którego tematem do rozważań stały się okoliczności podpisania

pokoju polanowskiego w 1634 roku, a więc jednego z najważniejszych dokumentów w dziejach wzajemnych stosunków w XVII wieku. Losy rokowań traktatowych pokazane zostały z perspektywy kontaktów pomiędzy biskupem Jakubem Zadzikim a wojewodą Fiodorem Szeremietiewem. Może nie byli oni jedynymi architektami tego porozumienia, ale posiadali na jego ostateczny kształt ogromny wpływ i to właśnie Autor wystąpienia zdecydował się pokazać.

Drugi dzień obrad zapoczątkowało wystąpienie profesora Tomasza Ciesielskiego, który zdecydował się przypomnieć postaci polskich dyplomatów działających w Rosji w XVIII wieku i rosyjskich, których zadania dyplomatyczne skierowały na dwór saski do Polski i Saksonii. Osią tego wystąpienia było ukazanie, jak ich działalność mogła prowadzić do zbliżenia państw rosyjskiego i polsko-litewsko-saskiego. Warto pamiętać, że w pierwszej połowie tego wieku sojusz polskiego króla Augusta II Mocnego z carem Rosji Piotrem I był nie tylko faktem, ale osią sojuszy politycznych w tej części Europy.



Drugi dzień obrad, od prawej prof. D. Kupisz i prof. M. Franz, fot. Autora

Nikołaj Demjanowski postanowił poświęcić kilka słów postaci ostatniego króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Stanisławowi Augustowi

Poniatowskiemu. Jednak nie interesowały go kwestie polityczne, stosunki z carycą rosyjską Katarzyną II, czy wzajemne polsko-rosyjskie relacje. Tym razem Autor postanowił spojrzeć na władcę jako twórcę pamiętników, wspomnień, a więc jakże ważnych dla każdego z historyków źródeł, pozwalających lepiej poznać daną epokę.

Profesor Andrzej Szmyt poruszył temat początków nowoczesnego szkolnictwa na terenie państwa rosyjskiego, wskazując jak dużą rolę w jego kreowaniu odegrali Polacy, będący już w tym czasie poddanymi carskimi, a zarazem często robiącymi kariery urzędnicze. Wiek XIX-ty to nie tylko powstania narodowe, skierowane przeciwko państwu rosyjskiemu, czy też wywózki polskich patriotów na Syberię, ale także wiele codziennej, bardzo ucziwej pracy Polaków w ramach państwa, w jakim przyszło im żyć.



Profesor A. Filjushkin i konsul RP Piotr Marciniak podsumowują obrady konferencji, fot. M. Franz

Taką postacią, która tak wiele zawdzięczała państwu rosyjskiemu był wiceadmirał Kazimierz Porębski, bohater z bitwy pod Cuszimą, oficer car-



skiej floty, który nie tylko zdobywał w jej składzie kolejne szczeble kariery zawodowej, ale także szacunek swoich przełożonych. W momencie odrodzenia się państwowości polskiej, natychmiast zgłosił swój akces do polskiej armii, stając się jednym z głównych organizatorów Polskiej Marynarki Wojennej. Jego losy, często bardzo trudne, także już w wolnej Polsce, przedstawił profesor Maciej Franz.

Tym wystąpieniem, które wzbudziło największe kontrowersje, stał się głos docenta Władimira Wasylika, który postanowił przypomnieć postać marszałka Konstantego Rokosowskiego.



Uczestnicy konferencji na wspólnym zdjęciu na jej zakończenie, fot. M. Franz

Obraz tego radzieckiego marszałka, który przez chwilę przypomniał sobie o swoich polskich korzeniach, a nawet został polskim marszałkiem i ministrem obrony narodowej, stworzony przez Autora wystąpienia, a jak się także okazało jednej z ostatnich jego biografii wydanych w państwie rosyjskim, była faktycznie laurką wystawioną postaci dla polskich historyków co najmniej nie jednoznacznej. Wywołało to ostrą reakcję kilku z polskich naukowców i zdecydowaną, burzliwą dyskusję, w której wskazano, że nie może być K. Rokosowski w Polsce traktowany jako bohater, bowiem stanowi postać należącą do najczarniejszych czasów stalinizmu, osobi-

ście przyczyniając się do mordowania polskich patriotów. Był to niby mały zgrzyt, ale dość znamieny. O ile bowiem czasy dawne bywają różnie postrzegane, to na pewno polskich i rosyjskich naukowców nie dzielą, a jedynie skłaniają do dyskusji. Wiek XX-ty jest jednak dla tych stosunków przekleństwem, co zgodnie ostatecznie przyznała większość uczestników sesji.

Niestety najnowsza historia bardzo nam ciąży, podobnie zresztą, jak ciążyą nam współczesne problemy polityczne. Można wręcz postawić tezę, że w najbliższych latach nie będzie lepiej, a może być tylko gorzej.

Konferencja, która miała miejsce w Sankt Petersburgu, może na jakiś czas okazać się jedną z ostatnich prób utrzymania dialogu naukowców z obu państw, nawet jeśli ten dialog nie jest taki łatwy. I jeszcze jedna kwestia, która wydaje się ważna. Trzeba za wszelką cenę dążyć do zachowania kontaktów, wymiany poglądów, publikacji, opinii. Jeśli ten most pomiędzy Polską a Rosją runie, to może zabraknąć drogi, po której wrócimy do normalności w stosunkach pomiędzy obydwoma narodami.